

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 września 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa A. Ś. przeciwko A. M. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.508,84 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 422,50 zł od dnia 11 lutego 2016 r. do dnia zapłaty i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot po 1.845,00 zł naliczone odpowiednio od dni: 11 marca 2016 r., 12 kwietnia 2016 r., 11 maja 2016 r., 11 czerwca 2016 r., 12 lipca 2016 r., 11 sierpnia 2016 r. i 11 września 2016 r. do dnia zapłaty poszczególnych kwot oraz kwotę 4.643,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także ustalił, że odpowiedzialność pozwanego co do zasądzonych należności – z wyjątkiem kosztów procesu w kwocie 1.970,00 zł – jest solidarna z odpowiedzialnością M. S. ustaloną nakazem zapłaty Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie I Nc 729/17.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości, domagając się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wobec nierozpoznania istoty sprawy, ewentualnie jego zmiany poprzez oddalenie powództwa wraz ze skorygowaniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a także zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego niepoprawnych logicznie i sprzecznych z doświadczeniem życiowym wniosków oraz zaniechanie dokonania oceny następujących okoliczności wskutek uznania, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy i zgłoszonych przez pozwanego zarzutów:

niekwestionowanej przez powoda okoliczności, że A. N. i M. S. zawarli w dniu 25 sierpnia 2016 r. w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. umowę faktoringu z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, a środki pochodzące z wykonywania tej umowy zostały wyprowadzone ze spółki na specjalnie w tym celu założony rachunek bankowy, a nie na konto spółki (...) w (...) Banku, przy czym wierzytelność tej spółki w kwocie 228.827,00 zł wynikająca z weksla wystawionego na rzecz spółki (...) nie była ujęta w jej księgach;

przyznanej przez powoda okoliczności, że powód prowadził obsługę prawną (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., a następnie przyjął upoważnienie do obrony M. S. i reprezentował A. N. w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz poręczycielom A. N. i M. S. o zapłatę kwoty 228.827,00 zł;

okoliczności, że dowody, które powód złożył do akt sprawy w załączeniu do pism procesowych z dnia 15 listopada 2017 r. i z dnia 10 września 2018 r., uzyskał od A. N., co wskazuje na konieczność dokonania przez Sąd oceny wzajemnej relacji tych osób, gdyż to A. N. i M. S. wprowadzili pozwanego w błąd, działając podstępnie i zatajając przed nim, że podjęli działania w celu wyprowadzenia ze spółki kwoty ok. 200.000,00 zł przy nabyciu udziałów w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., zwłaszcza że powód nie wystąpił z opartym na art. 299 k.s.h. roszczeniem o zapłatę przeciwko A. N. jako prezesowi spółki w czasie, kiedy powstała wierzytelność, ani nie wszczął postępowania egzekucyjnego przeciwko M. S.;

okoliczności, że powód uzależnił przygotowanie dokumentów związanych ze zbyciem udziałów w (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od przystąpienia przez pozwanego do długu spółki wobec niego, co oznacza, że powód, składając wyjaśnienia co do tego faktu, przyznał tym samym, że do podpisania dokumentu zawierającego oświadczenie pozwanego o przystąpieniu do długu doszło w związku z nabyciem przez niego udziałów i to była causa tej czynności prawnej;

okoliczności, że pozwany nie potwierdził, że podpisał dokument złożony przez powoda na rozprawie w dniu 28 września 2018 r. oraz wskazał, że nie jest w stanie powiedzieć, czy jest to jego podpis, ponieważ okazano mu tylko

kserokopię dokumentu, a ponadto nie przypomina sobie, by taki dokument podpisywał; mimo to, Sąd przyjął, że pozwany ten dokument podpisał;

przyznanej przez powoda okoliczności, że pozwany w styczniu 2017 r. poinformował go, że powziął informację o zadłużeniu z tytułu faktoringu wobec (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w wysokości ok. 200.000,00 zł, co wykazuje koincydencję czasową ze złożeniem przez pozwanego oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych wszystkich czynności prawnych dokonanych w związku z nabyciem udziałów (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., o których wiedział w dniu 3 lutego 2017 r.;

okoliczności, że pozwany w dniu 3 lutego 2017 r. złożył oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli o nabyciu udziałów (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od A. N. i M. S. oraz oświadczenia woli o zobowiązaniu się do spłaty zadłużenia tej spółki na rzecz A. N., co oznacza, że w tej dacie nie wiedział, że przy podpisywaniu wielu dokumentów przygotowanych w związku ze sprzedażą udziałów podpisał także zobowiązanie do spłaty zadłużenia na rzecz powoda, bo gdyby tę świadomość miał, to w dniu 3 lutego 2017 r. uchyliłby się także i od skutków prawnych tego oświadczenia woli;

okoliczności, że na rozprawie w dniu 28 września 2018 r. powód zeznał, że na poczet dochodzonej należności wpłacono w dniu 17 października 2016 r. 500,00 zł, w dniu 21 października 2016 r. 500,00 zł, w listopadzie 1.000,00 zł, a w grudniu dwa razy po 3.000,00 zł, natomiast w pozwie podał, że wpłacono tylko 500,00 zł, 965,00 zł i 1.000,00 zł, co oznacza, że powód nie zaliczył na poczet dochodzonej należności kwoty 6.500,00 zł;

- art. 86 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 88 k.c. poprzez ich niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia na dyspozycji art. 84 § 1 k.c., chociaż oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożone wobec powoda i A. N. powołują się na tę podstawę prawną;
- art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nierozważenie, czy kumulatywne przystąpienie do długu dokonane przez pozwanego miało charakter kauzalny;
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że w stanie faktycznym sprawy uchylenie się od skutków prawnych nabycia udziałów w spółce przez pozwanego powoduje, że oczekiwanie, iż pozwany będzie ponosił odpowiedzialność majątkową z tytułu innych czynności prawnych, do których doszło w związku z zakupem tych udziałów, jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego, tj. z zasadą sprawiedliwości społecznej i zasadami uczciwego obrotu;
- art. 451 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie i niedokonanie zaliczenia kwoty 6.500,00 zł na poczet dochodzonego roszczenia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Skarżący zarzuca Sądowi meriti niezastosowanie określonych przepisów prawa materialnego, zwracając uwagę na okoliczności faktyczne, które w jego ocenie wypełniają hipotezy zawartych tam norm, a tym samym miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i winny skutkować zastosowaniem przez Sąd dyspozycji tych przepisów. Z zaprezentowanymi w apelacji tezami nie można jednak się zgodzić, a postawione przez ich autora zarzuty nie mogą skutkować uwzględnieniem wniosków apelacyjnych.

Na wstępie można zaznaczyć, że oczywiście nietrafny jest zarzut błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że A. M. podpisał dokument złożony na rozprawie w dniu 28 września 2018 r., mimo że sam pozwany temu zaprzeczył. Z art. 253 zd. I k.p.c. wynika wprost, że to strona, która twierdzi, że zawarte w dokumencie prywatnym oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić i nie mamy w realiach rozpoznawanej sprawy do czynienia z odmienną regułą wynikającą ze zdania drugiego tego artykułu, skoro spór nie

dotyczył dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca. Ciężar dowodowy wykazania, że oświadczenie nie pochodziło od niego, spoczywał więc w tym wypadku na pozwanym, jednak nie przedsięwziął on żadnej inicjatywy dowodowej w tym kierunku.

Chybiona jest teza apelującego, że złożenie przez niego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o przystąpieniu do długu, jako złożonego pod wpływem podstępu, skutkuje nieważnością dokonanej czynności prawnej, z której A. Ś. wywodzi swe roszczenia. Przypomnieć trzeba, że z art. 86 k.c. wynika, iż jeżeli błąd oświadczającego wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej, a podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej stronie albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna. Nie ulega więc wątpliwości, że błąd mający swoje źródło w podstępie kontrahenta lub osoby trzeciej może np. dotyczyć sfery motywacyjnej, która stanowiła przyczynę złożenia oświadczenia woli (tak np. w wyroku SN z dnia 15 stycznia 1970 r., I CR 400/69, OSNCP Nr 12 z 1970 r., poz. 225 lub w wyroku SN z dnia 10 września 1997 r., I PKN 251/97, (...) 13 z 1998 r., poz. 389) Zauważyć tu jednak trzeba, że po pierwsze, pozwany wywodzi, iż w ogóle nie znał treści podpisywanego przez siebie dokumentu zawierającego to oświadczenie i złożył na nim podpis bez jego przeczytania. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że możliwości powołania się na błąd nie uzasadnia fakt podpisania przez stronę dokumentów bez zaznajomienia się z ich treścią. W takiej sytuacji nie można w ogóle mówić o błędzie, gdyż osoba, która składa podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go, w istocie nie myli się, lecz świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści i w ten sposób akceptuje każde postanowienie zawarte w podpisywanym dokumencie (tak np. w wyroku SA w Białymstoku z dnia 9 lutego 2017 r., I ACa 768/16, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 19 kwietnia 2016 r., I ACa 1452/15, niepubl. lub w uchwale SN z dnia 31 maja 1994 r., III CZP 75/94, OSNC Nr 12 z 1994 r., poz. 238). Osobie składającej podpis na dokumencie bez zapoznania się z jego treścią można postawić zarzut, że nie zachowała staranności, jakiej zasadnie można oczekiwać od racjonalnego uczestnika obrotu prawnego (tak SA w Łodzi w przywołanym już wyroku z dnia 19 kwietnia 2016 r., I ACa 1452/15, niepubl.), czy też wręcz uznać, że zachowanie jej nosi znamiona rażącego niedbalstwa i z tego względu jako zawinione nie może korzystać z ochrony (tak w wyroku SA w Warszawie z dnia 12 grudnia 2012 r., VI ACa 719/12, niepubl.). Za uzasadniony w tym kontekście uznać należy uogólniony pogląd, że nie jest błędem sytuacja, w której osoba składająca oświadczenie woli nie ma pełnej wiedzy o przedmiocie umowy bądź jej treści na skutek własnych zaniechań (tak Grzesiok-Horosz [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. M. Załuckiego, Warszawa 2019, teza 6 do art. 84). Inaczej kwestię tę należałoby ocenić, gdyby składający oświadczenie podpisał dokument, mając mylne wyobrażenie o jego treści, którego przyczyną nie była jego własna niefrasobliwość, ale przedstawienie mu przez adresata oświadczenia czy inną osobę fałszywych informacji dotyczących treści lub skutków prawnych złożenia podpisu pod dokumentem. W takiej sytuacji oświadczenie mogłoby rzeczywiście zostać uznane za złożone pod wpływem błędu wywołanego podstępem, jednak z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach nie wynika, by taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Ani z twierdzeń zawartych w pismach skarżącego, ani też z jego wyjaśnień, nie wynika, że zainteresował się on treścią podpisywanego dokumentu, a powód lub inna osoba udzielili mu w tej mierze niezgodnych z prawdą objaśnień, co wywołało u niego błędne przekonanie co do treści składanego w ten sposób oświadczenia woli. Przeciwnie, A. M. wywodzi, że przedmiotowy dokument został mu przedłożony do podpisu wraz z innymi dokumentami dotyczącymi nabycia udziałów w spółce i innych towarzyszących temu nabyciu czynności prawnych, a on podpisał go bez zaznajomienia się z nim. W ocenie Sądu odwoławczego, nie sposób ani powodowi, który te dokumenty przygotował, ani też innym osobom, przypisać w takich okolicznościach podstępного działania. Odnotować trzeba, że nie tylko z wyjaśnień powoda, ale także z zeznań świadka K. T., wynika, iż kwestia zadłużenia spółki wobec A. Ś. i przyszej współodpowiedzialności pozwanego za te zobowiązania była przedmiotem wcześniejszych rozmów toczonych z udziałem stron, zatem przygotowanie i przedłożenie do podpisu oświadczenia o przystąpieniu do długu nie powinno w żadnej mierze zaskoczyć A. M. i nie może on tłumaczyć się, że nie mógł nawet przypuszczać, że wśród przedkładanych mu dokumentów znajduje się też umowa finalizująca wcześniejsze uzgodnienia. Jeśli rzeczywiście skarżący w takich okolicznościach złożył pod tekstem dokumentu dwa podpisy – jeden w imieniu własnym, a drugi w imieniu spółki jako jej prezes – bez jego przeczytania, to jego postępowanie należy potraktować jako rażące niedbalstwo i przyjąć trzeba, że świadomie złożył oświadczenie woli, nie zamierzając zapoznać

się z jego treścią, choć mógł i powinien był to uczynić – nie może więc być tu mowy o błędzie co do treści czynności prawnej.

Jeśli natomiast odmówić skarżącemu wiary w tym zakresie i przyjąć, że zdawał on sobie sprawę, iż podpisuje w imieniu własnym oświadczenie woli o przystąpieniu do długu spółki wobec A. Ś. oraz w imieniu spółki wyraża na to przystąpienie zgodę, to i w tym wypadku nie można przyjąć powstania po jego stronie uprawnienia do uchylenia się od skutków tego oświadczenia jako złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępnie. Apelujący wywodzi, że podstęp polegał tu na umyślnym wywołaniu u niego błędnego przekonania co do kondycji finansowej spółki, w której udziały nabył, w szczególności na zatajeniu przed nim informacji o zadłużeniu spółki wobec (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i podnosi, że gdyby wiedział o prawdziwym stanie rzeczy, to nigdy nie nabyłby tych udziałów. Jest to w istocie typowy błąd co do pobudki, a więc dotyczący okoliczności z zakresu sfery motywacyjnej, które skłoniły daną osobę do złożenia oświadczenia woli określonej treści. A. M. nie dostrzega jednak, że opisywana przez niego rozbieżność pomiędzy rzeczywistym stanem faktycznym i jego wyobrażeniem o tych okolicznościach skutkowałą podjęciem przez niego decyzji nie o kumulatywnym przystąpieniu do długu spółki, ale o nabyciu udziałów w spółce – co ewentualnie pozwalałoby rozważyć skuteczność uchylenia się od skutków prawnych tego oświadczenia woli jako złożonego pod wpływem podstępu, jednak pozostawałoby bez znaczenia dla ważności oświadczenia o przystąpieniu do długu. Przy błędzie co do pobudki chodzi o zgodność z rzeczywistością przeświadczenia osoby składającej oświadczenie woli o okolicznościach, ze względu na które podjęła decyzję o złożeniu określonego oświadczenia woli oraz o okolicznościach, które potencjalnie mogłyby spowodować, że takiej decyzji by nie podjęła. Przyczyną złożenia przedmiotowego oświadczenia była chęć zapewnienia spółce, której współnikiem został A. M., dalszej obsługi prawnej świadczonej przez powoda, gdyż ten uzależnił świadczenie swych usług od przystąpienia pozwanego do istniejącego i przyszłego długu spółki wobec niego. W tym zakresie pozwany miał obraz sytuacji w pełni zgodny z rzeczywistością, a wyobrażenie – prawdziwe czy fałszywe – o kondycji finansowej spółki pozostawało bez wpływu na decyzję skarżącego zmierzającą do osiągnięcia tak nakreślonego celu, ponieważ chodziło o to, by spółka – niezależnie od rozmiaru jej zadłużenia – miała zapewnioną obsługę prawną. Przyznać należy, że sytuacja spółki mogłaby oddziaływać na sferę motywacyjną apelującego w tym sensie, iż informacja o zakresie zobowiązań osoby, do której długu się przystępuje, zwykle pozostaje nie bez znaczenia dla decyzji podjętej w tym przedmiocie. Zachodzi tu jednak sytuacja w istotnych aspektach tożsama z tą, która stała się kanwą uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 30 września 1996 r., III CZP 85/96, OSNC Nr 12 z 1996 r., poz. 153, gdzie wywiedziono, że choć błąd – w tym także wywołany podstępnie – co do sytuacji majątkowej dłużnika niewątpliwie zniekształca istniejącą rzeczywistość, to jednak fałszywy obraz rzeczywistości i zarazem nieświadomość sprzeczności między tym podstępnie wywołanym obrazem sytuacji a rzeczywistością obejmuje tylko datę przyjęcia współodpowiedzialności za dług. Fałszywej pewności wywołanej w tej dacie nie można – bez obrazy art. 86 k.c. – rozciągać na datę wymagalności długu, gdyż relewantny prawnie błąd nie może obejmować stanu aproksymatywnie – na podstawie ustalonych faktów – ocenianego. Stan majątkowy dłużnika i pochodna od tego stanu wypłacalność dłużnika są wielkościami zmiennymi w czasie, a w rezultacie wnioskowanie o wypłacalności dłużnika w przyszłości może osiągnąć tylko obraz przybliżony, a to z uwagi na nieprzewidywalność i zróżnicowanie wpływających na tę wypłacalność przyczyn. W efekcie, zdaniem Sądu odwoławczego, nie zachodził w realiach rozpoznawanej sprawy po stronie A. M. relewantny prawnie błąd co do pobudki i nie można zgodzić się z nim, że ewentualne podstępne wprowadzenie go w błąd co do kondycji finansowej spółki – co mogło się okazać decydujące dla podjęcia decyzji o zakupie udziałów w tej spółce – wpływa automatycznie na sferę motywacyjną w zakresie składania wszelkich oświadczeń woli pozostających w związku z jej działalnością.

W konsekwencji uznać należy, że powoływane w apelacji okoliczności dotyczące faktu zawarcia przez spółkę (...), reprezentowaną przez A. N. i M. S., umowy faktoringu ze spółką (...), powstanie wynikającego z tej umowy zadłużenia spółki oraz pozwalające przyjąć, że pozwany, nabywając udziały w spółce, o tym zadłużeniu mógł nie wiedzieć, jak również że uzyskanie tej informacji spowodowało złożenie przez niego w dniu 3 lutego 2017 r. oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli o nabyciu udziałów oraz o przystąpieniu do długu spółki wobec A. N., nie mają decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy i słusznie takiego znaczenia nie nadał im także Sąd Rejonowy. Jeśli A. M. rzeczywiście złożył dwa podpisy – jeden w imieniu własnym, a drugi w imieniu spółki – pod oświadczeniem o przystąpieniu do długu spółki wobec powoda, w ogóle nie zapoznając się z treścią podpisywanego

dokumentu, to działał z rażącą niestarannością, a w konsekwencji nie powinien być chroniony przepisami o wadach oświadczeń woli. Z tej przyczyny bez znaczenia dla podnoszonego zarzutu nieważności przedmiotowego oświadczenia pozostaje powoływana przez skarżącego okoliczność niezłożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przystąpienia do długu w chwili składania oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych innych czynności związanych ze wstąpieniem do spółki, co w ocenie apelującego uprawdopodobnia przedstawioną przez niego wersję wydarzeń. Jeżeli natomiast A. M. zapoznał się z treścią podpisywanego oświadczenia, to oczywiście nie sposób przyjąć, że pozostawał w błędzie co do treści czynności prawnej, ale również uznać, że ewentualne podstępne zachowanie osób trzecich (A. N. i M. S.), polegające na celowym zaniechaniu rzetelnego poinformowania go o kondycji finansowej spółki, stało się źródłem jego mylnego wyobrażenia o okolicznościach przesądzających o podjęciu decyzji co do dokonania przedmiotowej czynności prawnej. Brak jest podstaw do uznania, że bezpośrednią pobudką przystąpienia powoda do długu spółki była wiedza o tym, że nie posiada ona znaczącego zadłużenia, w szczególności w kwocie ok. 200.000,00 zł wobec spółki (...), gdyż przedmiotowa czynność prawna została dokonana dlatego, że A. Ś. uczynił to warunkiem dalszego świadczenia usług dla spółki (...), a pozwany – jako ówczesny udziałowiec spółki – chciał jej świadczenie tych usług zapewnić; na istnienie takiej motywacji po stronie udziałowca nie ma wpływu stan zadłużenia spółki. Zdaniem Sądu II instancji, błędu w pobudce do dokonania czynności nie można utożsamiać z mylnym wyobrażeniem o jakimkolwiek elemencie rzeczywistości pozostającym nawet w odległym związku przyczynowym z faktem złożenia oświadczenia woli, ale chodzi tu o te fakty, których istnienie i nieistnienie było bezpośrednią przyczyną podjęcia przez oświadczonego decyzji o dokonaniu tej czynności. Choć oczywiście zachodzi związek przyczynowy sine qua non pomiędzy mylnym wyobrażeniem o rzeczywistości, które zadecydowało o zakupie udziałów i przystąpieniem do długu spółki, ponieważ jeśli A. M. nie stałby się udziałowcem spółki, nie miałby jakiegokolwiek powodu, by udzielać zabezpieczenia jej długów, to jednak zauważyć trzeba, że ostatecznie to nie owo mylne wyobrażenie było pobudką dla złożenia oświadczenia o przystąpieniu do długu, więc w rezultacie nie jest możliwe uchylenie się od skutków prawnych tej czynności z powołaniem się na błąd w pobudce.

Nie sposób też zgodzić się ze skarżącym, że Sąd powinien potraktować jako okoliczność mającą znaczenie dla rozpoznania sprawy fakt, że A. Ś. prowadził obsługę (...) spółki (...) przed nabyciem przez pozwanego jej udziałów, a następnie reprezentował w postępowaniach sądowych zbywców tych udziałów. Autor apelacji nie wskazuje wprost, jakie wnioski, jego zdaniem, Sąd winien wyciągnąć z tych okoliczności na gruncie rozpoznawanej sprawy, ograniczając się jedynie do niejasnych stwierdzeń, że „(...) jest to co najmniej etycznie wątpliwe i rzuca bardzo szczególne światło na całą sprawę (...)”. Podobnie pozwany odnosi się do kwestii przedstawienia przez powoda dowodów uzyskanych od A. N. oraz do faktu, iż nie wystąpił on przeciwko byłemu prezesowi spółki z roszczeniami odszkodowawczymi w związku z niezaspokojeniem jego długu przez spółkę, a wobec M. S. nie wszczął postępowania egzekucyjnego; w uzasadnieniu apelacji pojawia się sugestia, że to „(...) także nie wydaje się przypadkowe i powinno być poddane wnikliwej ocenie przez Sąd w sprawie niniejszej (...)”. W ocenie Sądu II instancji, intencją A. M. wydaje się być w tym wypadku zasugerowanie Sądowi, że powód współuczestniczył w podstępnym działaniu zbywców udziałów lub co najmniej o tym podstępie wiedział, choć unika on formułowania wyraźnych twierdzeń w tym przedmiocie. Sąd odwoławczy nie podziela jednak toku rozumowania autora apelacji, ponieważ świadczenie usług prawnych należy do obowiązków zawodowych adwokata, jak również autonomiczną decyzją każdego wierzyciela jest to czy, od kogo i na jakich zasadach dochodzi zaspokojenia swej wierzytelności od dłużników. Z okoliczności, że taka pomoc prawna świadczona jest osobom, którym pozwany przypisuje podstępne działanie, że powód uzyskał od nich określone dokumenty czy nagrania mogące mu posłużyć jako dowody w rozpoznawanej sprawie, jak również z faktu niewystępowania na drogę sądową czy egzekucyjną z konkretnymi roszczeniami wobec tych osób, nie sposób wywieść jeszcze – w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – jednoznacznego wniosku, że A. Ś. współuczestniczył w jakimkolwiek zakresie w nieuczciwych działaniach tych osób czy choćby o nich wiedział, zwłaszcza że supozycje te nie zostały poparte jakimikolwiek dowodami.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 56 k.c. poprzez nierozważenie, czy kumulatywne przystąpienie pozwanego do długu miało charakter czynności kauzalnej, a jeśli tak, to czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy doszło do odpadnięcia kauzy i jakie to ewentualnie miało znaczenie dla ważności złożonego oświadczenia. Należy przypomnieć, że kauza jest podstawą prawną dokonanego przysporzenia, które w tym wypadku miało postać zwiększenia

aktywów powoda poprzez uzyskanie przez niego wierzytelności wobec osoby przystępującej do długu. W tym wypadku za kauzę przysporzenia należy uznać porozumienie pomiędzy pozwanym i spółką, w ramach którego A. M. zobowiązał się dokonać czynności przysparzającej na rzecz wierzyciela spółki, uzależniającego od uzyskania poprzez tę czynność nowego dłużnika swojej wierzytelności dalsze świadczenie usług prawnych na rzecz spółki. Skarżący w ramach zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych dokonanych w toku postępowania bezzasadnie utożsamia związek przyczynowy pomiędzy nabyciem przez niego udziałów w spółce i przystąpieniem do długu spółki ze stosunkiem kauzalności, powołując się na ewentualne wadliwość pierwszej z tych czynności jako podstawę stwierdzenia nieważności drugiej z nich. Dodatkowo odnotować trzeba, że doktryna zalicza umowę kumulatywnego przystąpienia do długu do czynności abstrakcyjnych, a więc takich, w przypadku których prawidłowość czy wadliwość kauzy nie wywiera wpływu na ważność przysporzenia. Podnosi się, że w obrocie prawnym czynność ta realizuje przede wszystkim funkcję zabezpieczenia roszczenia wierzyciela i pełni rolę zbliżoną do przejęcia długu, co pozwala stosować do jej konstrukcji per analogiam art. 524 k.c. Przyznanie podmiotowi przystępującemu do długu uprawnienia do powoływania się na ewencje ze stosunku kauzalnego, który dla wierzyciela stanowi relację inter alios – z wyjątkiem tych zarzutów, o których wierzyciel wiedział – osłabiałoby znacząco wartość kumulatywnego przystąpienia do długu jako zabezpieczenia wierzytelności, choć nie ma wątpliwości, że przystępującemu do długu służą zarzuty własne, zarzuty wynikające z umowy przystąpienia i zarzuty ze stosunku prawnego łączącego wierzyciela z pierwotnym dłużnikiem (tak P. Drapała [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6. Supplement” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2010, s. 278).

Nie można oczywiście przyznać racji apelującemu, że dochodzenie przez powoda roszczeń o zaspokojenie swej wierzytelności przeciwko pozwanemu, który przystąpił do długu spółki (...) nie zasługuje na udzielenie ochrony prawnej na drodze sądowej, gdyż wierzyciel czyni jakoby w ten sposób ze swego prawa użytek niezgodny z zasadami współżycia społecznego. Stwierdzić trzeba, że co do zasady każdy wierzyciel jest uprawniony do dochodzenia swych roszczeń przed sądem powszechnym, a okoliczności rozpoznawanej sprawy w żadnej mierze nie przemawiają za zastosowaniem na tle ustalonego stanu faktycznego dyspozycji art. 5 k.c. Skarżący w uzasadnieniu swej apelacji podkreśla, że został podstępnie wprowadzony w błąd przy zakupie udziałów w spółce, za co – w jego ocenie – ponoszą odpowiedzialność A. N. i M. S., pomija jednak zupełnie fakt, że w toku postępowania nie udało mu się w żadnej mierze wykazać, by A. Ś. świadomie wykorzystał ewentualne błędne przekonanie pozwanego co do kondycji finansowej spółki, zapewniając sobie w sposób niezgodny z zasadami uczciwego obrotu możliwość dochodzenia od niego roszczeń, jakie przysługiwały mu wobec spółki. Sam fakt, że A. M. mógł stać się ofiarą nieuczciwości osób trzecich, nie może skutkować odmową udzielenia przez Sąd ochrony prawnej roszczeniom jego wierzyciela, co do którego nie wykazano, by działał w złej wierze przy zawieraniu z nim umowy przystąpienia do długu. Wreszcie chybione są też zarzuty dotyczące ustalenia wysokości wierzytelności powoda podlegającej zaspokojeniu według stanu na chwilę zamknięcia rozprawy. Skarżący powołuje się na wyjaśnienia A. Ś. dotyczące kwot uiszczonych już przez niego na poczet wierzytelności z tytułu świadczonych spółce usług prawnych w łącznej wysokości 8.000,00 zł, podnosząc, że w pozwie powołano się jedynie na uiszczenie kwoty 2.465,00 zł, wywodząc stąd, błędny notabene z punktu widzenia arytmetyki, wniosek, iż w pozwie nie wspomniano o zaliczeniu kwoty 6.500,00 zł, choć jego twierdzenie mogło dotyczyć co najwyżej kwoty 5.535,00 zł (8.000,00 zł – 2.465,00 zł = 5.535,00 zł). Autor apelacji ignoruje jednak fakt, że powód w toku swoich wyjaśnień nie stwierdził bynajmniej, by wszystkie wskazywane przez niego wpłaty dotyczyły jego wierzytelności stwierdzonej wystawionym przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nakazem zapłaty z dnia 10 października 2016 r., wydanym przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie XIII GNc 4101/16 i dalszych wierzytelności, których powstanie było konsekwencją wydanego nakazu – a więc skutkowały zaspokojeniem roszczeń dochodzonych pozwem. Bezsporne jest, że dług spółki obejmował też należności wymagalne po wrześniu 2016 r., których nie dotyczył wydany nakaz zapłaty i z pewnością nie było przeszkód, by wierzyciel zaliczył wpłaty w łącznej kwocie 5.535,00 zł (3 x 1.845,00 zł = 5.535,00 zł) na poczet należności płatnych w październiku, listopadzie i grudniu 2016 r., które nie są dochodzone w sprawie niniejszej. Podnieść trzeba, że w toku postępowania A. M. nie wykazał, by z uiszczeniem tych kwot wiązało się wskazanie świadczącego dłużnika, że chce zaspokoić w ten sposób inne wierzytelności niż wymienione powyżej, w szczególności należności dochodzone pozwem w sprawie niniejszej, a jednocześnie nieobjęcie tym pozwem świadczeń płatnych w październiku, listopadzie i grudniu 2016 r. wyraża jasno dorozumianą wolę powoda co do zaliczenia wpłaconych przed wszczęciem postępowania kwot na poczet tych

właśnie wierzytelności. Wyjaśnienia złożone przez A. Ś. nie dają więc wystarczającej podstawy do uznania, że poprzez opisywane przez niego wpłaty skarżący zaspokoił choćby częściowo roszczenia dochodzone wobec niego w sprawie niniejszej, nie można też uznać, aby doszło do naruszenia art. 451 § 3 k.c., skoro nie zachodzi sytuacja, w której wierzyciel nie wyraził swojej woli co do zaliczenia spełnionych świadczeń na poczet określonych długów.

W rezultacie uznać trzeba, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy w zakresie okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia – co powoduje, iż Sąd odwoławczy może z powodzeniem uznać te ustalenia za własne – jak również że zaskarżone rozstrzygnięcie odpowiada prawu, Podnoszone przez skarżącego zarzuty okazały się niezasadne, co skutkuje oddaleniem apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c. nakazujący stronie przegrywającej proces zwrócić przeciwnikowi wszelkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia roszczenia; w postępowaniu odwoławczym był to koszt zastępstwa procesowego w kwocie 1.800,00 zł obliczony zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).